

Parallel History Project on NATO and the Warsaw PactOral History Interviews with Polish Generals

Rozmowa z generałem Tadeuszem Szaciłło**31 marca 2000**

Prof. Wieczorkiewicz: Przy okazji, Panie generale Czy Pańskie nazwisko się deklinuje czy nie? Generałem Szaciłłą, czy generałem Szaciłło? Jak Pan woli?

Gen. Szaciłło: Szaciłło. Ja raczej...

Prof. Poksiński: A przez jedno ł czy przez dwa?

Gen. Sz: przez dwa.

Prof. W: Panie generale, Pan się wywodzi z...? Proszę nam przypomnieć. My wiemy, ale chcemy od Pana usłyszeć.

Gen. Sz: No więc ja bezpośrednio pochodzę z Augustowa. Augustów znana miejscowość. Ale genetycznie mój rodowód sięga głębiej na wschód, bo ojciec pochodzi z Białorusi, z nad Dniepru górnego, w rejonie Modlewa, Żłobina. Tam rodzice ojca mieli duży majątek. I jako kułacy w latach trzydziestych zostali wywiezieni na Syberię i właściwie tam zginęli wszyscy. Z wyjątkiem jednej matki, która wróciła i ojciec nawiązał z nią kontakt i ona [...] A po wkroczeniu Armii Czerwonej na ziemie polskie [...] ojciec miał dwóch braci. Ja tego nie zdokumentowałem, ale z opowiadań ojca wnoszę, że ten Szaciłło dowódca batalionu w 6 Dywizji, Zginął tutaj w 44 roku na Wisłą.

Prof. P: A proszę powiedzieć jedną rzecz. Wywieziono was gdzie?

Gen. Sz: Myśmy zostali deportowani [...] zezwalał ojcu na przebywanie w pasie granicznym poniżej 100 km.

Prof. W: Zawód, bo to głównie według zawodu było...

Gen. Sz: Ojciec był leśnikiem

Prof. W: A to tak, oczywiste. Znaczący szpion.

Gen. Sz: Tak. Ojciec był leśnikiem i jako leśnik... Ale myślę, że główny powód to jest ten, że stamtąd... to był główny powód.

Prof. W: Tak. Całe grupy deportowano. I gdzie żeście Państwo trafili?

Gen. Sz: Myśmy [...] do naszego domu od razu we wrześniu 39 roku przydzielony został taki kapitan NKWD [...] ona powiedziała: unikaj tylko kołchozów. I my staraliśmy się tych kołchozów unikać. Zaczepili się w takim małym [...] to się nazywał. Zwyczajna nasza leśna, tak, gdzie przed wojną był [...] Baranowicze, Brześć. I myśmy tam właściwie [...] tego 41 roku to Niemcy weszli.

Prof. P: Weszli już[...]

Prof. W: [...] Pan sam, a jeśli tak, to dlaczego? Czy po prostu na zasadzie poboru?

Gen. Sz: [...] ale była taka sytuacja [...]

Prof. P: [...] Oczywiście

Gen. Sz: [...] na piechotę do Białegostoku, tam zostałem wcielony do 4 zapasowego Pułku Piechoty [...]

Prof. W: [...] to znaczy był jako szeregowy czy w linii?

Gen. Sz: Tak. [...] To było pozbawienie możliwości nauki.

Prof. W: Przepraszam bardzo, może byśmy to uściślili. Bo Pan zdołał... Jak poziom Pańskiego wykształcenia wyglądał? Do 1944 r.

Gen. Sz: Ja ukończyłem pierwszą klasę gimnazjalną w 38 roku i Rosjanie otworzyli w tym samym miejscu – to było [...] ukończyłem tę drugą klasę, pozostał [...] grono profesorów, jak wówczas mówiono. [...] Tak że ja miałem tę jedną klasę.

Prof. W: No jedną i pół, bądźmy sprawiedliwi

Gen. Sz: I to był mój bagaż intelektualny. Plus, trudno to nazwać [...]

Prof. W: Przepraszam bardzo, o jedno jeszcze. Przepraszam, że jestem taki dociekliwy, ale to chcielibyśmy wiedzieć. Czy Pan [...]

Gen. Sz: [...] tak, jakoś tak się złożyło.

Prof. P: Bo Pan był młodym chłopcem?

Prof. W: Pan jest z 25, jeśli dobrze pamiętam?

Gen. Sz: Tak.

Prof. W: No więc to był kilkunastoletek.

Gen. Sz: [...] w tym rejonie, to był właściwie już... Moi koledzy znaleźli się w wojsku, albo w końcowym okresie roku 44. Albo właściwie po operacji Bagration, kiedy to Armia Radziecka doszła prawie do Augustowa. To trwało od lipca do października. A Augustów był wyzwolony w październiku i wtedy ja szedłem do Augustowa.

Prof. P: Panie generale, a jak Pańska drabina wojskowa, by dojść do stanowiska zastępcy Szefa Głównego Zarządu Politycznego?

Prof. W: Bo Pan generał powiedział, że chciał wyjść z wojska i uczyć się.

Gen. Sz: To może ten wątek zakończmy. Bo zadał Pan pytanie, w jaki sposób ja znalazłem się w pionie politycznym. Ja ukończyłem szkołę oficerską i byłem dowódcą plutonu moździerzy.

Prof. W: [...] genialne jeszcze za cara

Gen. Sz: To tak się różnie te historie[...] no w Suwałkach trzy pułki [...] Wyższej Szkoły Piechoty, a wtedy w między czasie została zmieniona nazwa tej szkoły, bo to był[...] i ja [...] to była specjalna. [...] że jakoś nie układały mi się stosunki z szefem Sztabu pułku. Nawet nie wiem dlaczego. Nie było mowy o zwolnieniu mnie. Po co. Ja nie mam średniego wykształcenia a ja jestem pułkownik. W każdym bądź razie jako dowódcę plutonu

moździerzy skierowano mnie na kurs [...] obowiązywały jeszcze wówczas rozmowy kwalifikacyjne [...] jeszcze jedną rozmowę? I uznano, że nadają się na kurs szefów sztabów pułków. Tak więc potencjalnie awansowałem z dowódcy plutonu na szefa sztabu pułku. I taki kurs [...] teraz kiedy dość takiego intensywnego szkolenia w ramach w Rembertowie. Rembertów [...] Po raz pierwszy coś niecoś zasmakowałem z tej wiedzy wojskowej i w wojsku. I chyba na razie przestałem myśleć o odejściu. To był taki [...] poprosił mnie do siebie zastępcą[...] no brałem pod uwagę taktykę, lubiłem terenoznawstwo[...] i wyszkolenie strzeleckie [...] takie nagłościone [...] po powrocie, jedźcie teraz sobie na miesięczny odpoczynek[...] czułem pewne zainteresowane [...] młodych jak ja, między innymi[...] wykłady i seminaria z całej wiedzy programowej. Już pisał właśnie konspekty z historii i w oparciu o te konspekty myśmy[...]

Prof. P: [...] a kiedy się zaczyna ta trampolina w Pańskiej karierze? Ja tu przepraszam – zastępca Szefa GZP, szef Głównego Zarządu Politycznego i w końcu wiceminister Obrony Narodowej. Tak że przepraszam za to uchybienie [...] ta trampolina do kariery?

Gen. Sz: Właściwie, jak w wielu wypadkach i tu [...]wśród kadry oficerskiej tej Armii Radzieckiej. Pułkownik, potem jego uczeń Barabańszczyków był profesorem psychologii w Akademii[...] stamtąd, no znalazłem się w Wojskowej Akademii Politycznej. Tam aktywnie w 56 roku[...] organizowania tych studiów. Przyszedł do Akademii[...]

Prof. W: [...] Nie mogę się powstrzymać, to jest troszkę poza naszym tokiem. W pewnym momencie wyszło takie [...] czemu podjęto tę decyzję? Czy wiem Pan, czy może Pan[...] ja rozmawiałem z prof. Wojciechowskim i on powiedział mi szczerze, że on nie wie właściwie czego...

Prof. P: Pan pułkownik Szaciłło też został wydalony w tym czasie. Przepraszam, to prawda, tak?

Gen. Sz: Tak. Więc ja myślę – nie było jakiejś jednej administracyjnej decyzji o wywaleniu. To chyba rzeczywiście tak było. Komendantem był wówczas [...] byłem wtedy już zastępcą komendanta do spraw naukowych. [...] nie przeciwko komendantowi w wyborach[...]

Prof. P: Czy Pan generał wie, że zachował się obszerny Memoriał generała Braniewskiego w tej sprawie, na 28 stronach, opisujący całą sytuację w WAP-ie.

Gen. Sz: O mnie też?

Prof. P: A oczywiście, że tak.

Gen. Sz: W ten sposób, że to ja organizowałem? Tak?

Prof. P: No, wymienia Pana niezbyt pochlebnie. Niezbyt pochlebnie ocenia. Tak że jest to pochwała, biorąc pod uwagę sytuację i z kim Pan odchodził. [...] Na drugim biegunie wymienia Borgosza, jako tych...

Gen. Sz.: Tak, Tak. No właśnie, Borgosz, Marecki – ja Borgosza wysoko ceniłem jako filozofa ale w tej sprawie, jako oficera i powiedzmy wtedy członka partii, jego zachowanie było absolutnym zaskoczeniem. Ta cała jego postawa.

Prof. P: [...] To w takim razie bardzo konkretne pytanie. Jak Pan generał oceniał taki donos. Napisali trzej pułkownicy: Malczewski, Blum i jeszcze chyba trzeci – na generała Uziębłą chyba w 67. Ale był to do szefa Głównego Zarządu Politycznego... w sześćdziesiątych latach, 61, albo któryś.

Prof. W: czyli wcześniej?

Prof. P: Tak wcześniej. Jest to taki ordynarny donos, że to, co uprawia generał Uziębło to jest coś tragicznego, kadra tego nie przyjmuje.

Gen. Sz.: No więc ja tego donosu nie znam. [...] O donosie nic nie mogę powiedzieć. Natomiast mogę powiedzieć [...] wszystkich metodologów[...] tą katedrą jako katedrą taką wiodącą[...]

Prof. W: O to chodziło czy o coś innego?

Gen. Sz.: Nie, nie [...] na szerszym plenum

Prof. P: Współautor memorandum w sprawie Układu Warszawskiego. Jest to znacząca sprawa, jedyna w swoim rodzaju.

Prof. W: No tak. Zgoda, po 56 roku, a ja pytałem, co przed 56 rokiem.

Prof. P: Znacząca postać

Gen. Sz.: I gdyby nie zmarł to chyba szybko by rehabilitował się. [...]

Prof. P: [...] Blumem, Uziębłą. Kiedyś Panu generałowi będę, jak będzie okazja[...] ten donos Braniewskiego, w którym Pan jest wymieniany, to też jest bardzo elegancki donos. Na bardzo wielu ludzi [...] pytanie jest o tych profesorów, dlaczego to się tak stało?

Gen. Sz.: Więc takich decyzji nie było. Ja wyszedłem z Akademii [...] a potem przez pewien okres [...]

Prof. P: [...] się podobno tym, że tylko jeden zakład postawił, był to zakład fryzjerski. [...] mi się wydaje, abstrahując Panie generale od tego, czy nie było decyzji politycznej szerszej, biorąc pod uwagę 68 rok? I doświadczenia, które były z Akademią Polityczną...

Gen. Sz.: To nie mogła być jednolita decyzja polityczna, bo proszę sobie przypomnieć, że to było rozłożone w czasie. Profesor Rawicz, wówczas Lewandowski Józef, Chęciński też. Lewandowski dopóki [...] o tych różnych sprawach. Potem jako [...] do informacji przeszedł na takie, jak to wówczas[...] Więc to była jedna grupa i potem druga grupa takich jak Wojciechowski, Ryszka, Bazyłow. To[...]

Prof. P: To musiało być uzgodnione najpierw z Czaplą a potem z Urbanowiczem.

Gen. Sz.: Czaplą, gdy ja[...]

Prof. P: [...]bardzo głośny a potem poszedł na ministra oświaty chyba.

Gen. Sz.: [...] przecież [...] również słuchaj, ja nie będę sobą, jeśli ty będziesz tam dłużej [...]

Prof. P: był też zastępcą Szefa GZP, krótko po 68 roku, po marcu. [...]

Prof. W: Huszcza

Gen. Sz: Dowódcą był Huszcza, ja przeszedłem [...] roku siedemdziesiątego trzeciego. W 73 roku po awansie przeszedłem [...]

Prof. P [...] okręgu? Jeszcze w okręgu?

Gen. Sz: Tak w okręgu.

Prof. P: I tutaj przyszedł Pan na stanowisko zastępcy Szefa GZP?

Gen. Sz: Tak.

Prof. P: Ale którego zarządu?

Gen. Sz: Propagandy. [...]

Prof. W: Przy okazji tego, to musimy... To znaczy... Jak Pan tę pracę propagandową [...] do poziomu zastępcy szefa właśnie w latach siedemdziesiątych, ocenia także w tych [...] te treści absolutnie były nie przystające do tego, czego [...] jednak też. Ja muszę powiedzieć, że zadaję takie pytanie... Wybacz Pan, Panie[...]wyglądały stosunków geopolitycznych, zwaną przyjaźń polsko-radziecką i całość tych [...]widzenie nieumiejętnie robione. Ja rozumiem oczywiście jedną rzecz – wzory sowieckie [...] mieli mniejsze, większe i na czym ten margines swobody, znaczy tego, co żeście mogli[...] sugestie czy starano się tą indoktrynacją w Polsce kierować, czy raczej zostawiano to jako suwerenny zakres działania[...]

Gen. Sz: [...] moim zdaniem polega na tym że były te racje wyższe, nadrzędne, ponad Głównym Zarządem Politycznym – to była partia, rząd - [...] w oficjalnym przemówieniu ktoś nie powiedział, przy jakiej tam okazji o przyjaźni polski-radzieckiej. To tak jakby ktoś pominął jakiś fragment pacierza.

Prof. W: Tak, to oczywiste, bo to był pacierz.

Gen. Sz: Ja to nazywałem pacierz. Z tym że tym się to odróżniało od pacierza, że to samo starano się mówić trochę innymi słowami a często i tymi samymi, ale tego[...]jeśli ktoś to pominął to zawsze mu zwrócono uwagę.

Prof. W: Dywanik. Tak?

Gen. Sz: Że tego brak. Ale pewne rzeczy można było zrobić. [...]ja wymyślałem, ale nie mogłem ich odrzucać. Na przykład hasło: każdy oficer[...]kto jest ich autorem. Ale takie hasła były

Prof. P: A swoją drogą ciekawy jestem kto jest ich autorem? Niech Pan rzeknie. To nie jest tak... Bo to czasami nurtuje takich ludzi dlaczego mieli być wykształconymi...

Gen. Sz: To są hasła formułowane bezpośrednio, osobiście przez generała Jaruzelskiego

Prof. W: Tak podejrzewaliśmy, żeby była sprawa jasna [...]

Gen. Sz: [...] ich obowiązkiem było teraz...

Prof. P: przenieść te hasła i wdrożyć je...

Gen. Sz: [...]jak to wdrożyć? Może Pan przypomina sobie, a może nie[...] obowiązywał po moim przyjeździe do GZP program szkolenia oficerów, w którym był jeden temat: marksizm-leninizm[...] i oficer, który pełnił służbę przez wiele lat, co roku powtarzał ten temat. Skoro ma być wykształconym marksistą, to trzeba budować program[...] na ten temat we wszystkich tych obszarach [...] określano czy filozofii i ekonomiki i polityki[...] i ja tam do spółki ze swoimi oficerami [...] ten cały program przestudiował zgodnie z intencją powiedzmy autorów tego programu, co ja już...

Prof. W: Czy Pan się uważał za wykształconego marksistę?

Gen. Sz: No pytanie[...] ja...

Prof. W: Proszę tego nie traktować jako złośliwość, tylko po prostu jestem ciekaw, czy Pan się czuł mocno w tym sensie, że Pan przestudiował dogłębnie – no nie powiem, że cały dorobek Marksa i Lenina, bo to jest niemożliwe – czy był Pan rzeczywiście porządnie w tym odczytany? Innymi słowy[...] pacierzu, można klepać, chociaż nie bardzo w niego wierząc i można głęboko wierzyć. Czy Pan był wtedy wykształconym i wierzącym wtedy marksistą czy traktował to Pan jako pewną taką powinność?

Gen. Sz: To znaczy uważałem siebie za marksistę, ale nie chciałem posługiwać się tą kategorią wierzący marksista, który kojarzy się z wierzącym katolikiem. Czegoś takiego nie było. Ponadto moim zdaniem być wykształconym marksistą i powiedzieć to sobie tak [...] bo ktoś może być filozofem i ktoś może być socjologiem. I nie musi być ekonomistą. A marksizm obejmował powiedzmy te trzy różne, dziedziny, bardzo różne. Nigdy nie czułem się mocno w ekonomii. [...] to się obracać bardziej swobodnie. [...] literatury. To tak jak trudno było czytać Lenina, dlatego że właściwie to [...]

Prof. W: Tak, to taka publicystyka.

Gen. Sz: To była taka publicystyka trudna do...

Prof. W: Panie generale, nazwijmy rzeczy po imieniu. Nie najwyższych lotów to znaczy taka bardzo[...] ale po kilkudziesięciu latach straciła zupełnie kontekst. Przecież to dotyczyło bardzo konkretnej rzeczywistości.

Gen. Sz: Ale wciąż uważano, że te dwa kroki do przodu a krok wstecz to jest założenie organizacyjnych podstaw partii. Że tam [...] że to są ideowe podstawy. Trudno było tego się doszukać, ale takie były oceny.

Prof. P: Ale koledze chodziło o jeszcze jedną rzecz, gdy pytał. W jaki sposób, czy spotykał się Pan na swoim stanowisku kierowniczym Szefa GZP, wiceministra[...] albo uzgadnianiem treści, które Panowie potem przekazywaliście w dół. Czy to była jakaś jednolita koncepcja w skali Układu Warszawskiego. Czy Pan... Czy było to własne autonomiczne działanie?

Gen. Sz: Tu muszę powiedzieć, że w wojskowych strukturach [...] i dlatego nie było, w odróżnieniu od pionu szkoleniowego i uzbrojenia, techniki, nie było żadnych rekomendacji i nie było żadnych [...] Tak że tutaj[...]

Prof. W: [...] instancje partyjne wpływały na wasz, na kierunek wasze pracy ideologicznej, czy raczej, tak jak [...] właśnie paralelne wydziały KC. Jak to wyglądało? Była współpraca[...]

Gen. Sz: [...] jeżeli były te ograniczenia to wynikały raczej z takiej, powiedziałbym, samokontroli. Nie z nakazów administracyjnych. Zresztą ja uważałem i niejednokrotnie wyrażałem to publicznie w różnych tam sporach[...] burze sprzeciwów [...] na przykład w dziedzinie ekonomiki było dużo resortów. [...] albo takich, gdzie nie ma żadnego resortu rządowego, na przykład propaganda. Natomiast [...] i Ministerstwo Rolnictwa, to jest nonsens.

Prof. W: Ręczne sterowanie

Gen. Sz: [...]W każdy razie on ostro zaprotestował przeciwko temu. Ja miałem kierować. Lepiej by było, gdyby nie było... I we wszystkich armiach były Wydziały Wojskowe w Komitecie Centralnym. [...] zawsze wysoko. Sekretarz KGB.

Prof. W: W siedemdziesiątych latach a on się zawsze bezpieczeństwem zajmował z lubością a to raczej...

Gen. Sz: I właściwie te kontakty to były raczej takie, powiedzmy, grzecznościowe To znaczy zapraszano[...] przekazał [...]

Prof. P: [...]nie Baryła czy ten tam...

Prof. W: jeden i drugi[...] błyskawiczna kariera Sawczuka, bo on bardzo szybko poszedł do góry, [...]

Gen. Sz: [...]takie pytanie, które zadał mi generał Jaruzelski. Dlatego to jest ciekawe. Ja mu odpowiedziałem, że on powinien lepiej ode mnie[...] tylko on. Kiedy powołano Sawczuka[...] była jednoznaczna, jeżeli chodzi o jego kwalifikacje, natomiast droga dojścia do stanowiska była taka, jak się zorientowałem z rozmowy z generałem Jaruzelskim. W 68 roku był zastępcą Dowódcy Śląskiego Okręgu Wojskowego, Siwickiego, i razem dowodzili tą interwencyjną armią w Czechosłowacji. I kiedyś przyjechał do nich Szlachcic. Oczywiście tradycyjnie dobrze popili. Po powrocie Szlachcic powiedział Jaruzelskiemu, wiesz ten Sawczuk to jest znakomity, trzeba go awansować. I w ten sposób [...] Zarządu Organizacyjnego i zwykle tak bywało, że Szefem GZP zostawał pierwszy zastępca. On przeskoczył pierwszego zastępcę, a pierwszym zastępcą był wówczas generał Grudzień, któremu stworzono stanowisko ministra do spraw kombatanów. [...] moim zdaniem [...] konflikty, bo on nie chciał, żebym ja przyszedł do GZP[...] od razu on konfliktu [...] zamienili. „Żołnierz Wolności” napisał[...] naczelnego redaktora, które sam osobiście odwołał. Tylko szefa oddziału prasy, propagandy[...] szybko zapomniał o tym. To znaczy mogło być tak że i po ostrej rozmowie ze mną i po takim raporcie, on był gotów zaprosić mnie do siebie do domu na wódkę. [...]

Prof. P: Panie generale, ale a propos Sawczuka[...] otwartym tekstem takie zdania, czy takie powiedzmy przypuszczenie, bo przecież nikt nie może pełnej pewności[...] no nie w GZP, w kierownictwie MON-u rolę informatora Moskwy. O taką rolę w tym kierownictwie, które

wykształciło się latach siedemdziesiątych podejrzewani są dwaj oficerowie[...] Czy na ten temat ma Pan jakąś własną opinię, czy sądzi Pan, że to był[...]

Gen. Sz: Nie mam żadnych namacalnych dowodów. [...]

Prof. P: [...] generale, już padło to pytanie. A jakie były okoliczności odejścia Sawczuka ze stanowiska. Wiem, że to się odbyło szybko i nagle i szczerze powiedziawszy, ja zadałem to pytanie generałowi Jaruzelskiemu, ale też otrzymałem jakąś ogólnikową odpowiedź

Gen. Sz: On innej odpowiedzi nie mógł dać. Dlatego że to wiąże się z [...] wobec szefa i za takiego uznał Baryłę.

Prof. P: Panie generale, w czerwcu 80 roku do stanu wojennego to jest jeszcze dużo czasu. 80 rok – lipiec, sierpień, jest to zdjęcie Sawczuka ze stanowiska [...]

Prof. W: [...] pierwszy rok – wiosna. No przecież pamiętam[...]

Gen. Sz: Wiosna 81 roku

Prof. W: To w Bydgoszczy, a przed Zjazdem, przed Nadzwyczajnym Zjazdem?

Gen. Sz: To był chyba... Jaruzelski objął stanowisko premiera – to był luty, a potem marzec – Bydgoszcz... I w tym czasie odszedł [...]

Prof. P: Panie generale, tu Pan jakby tak niuansowo już dotknął generała Baryłę. Zapytajmy się, jeżeli już jesteśmy[...]generała Sawczuka i to w newralgicznym okresie objęcie stanowiska Szefa GZP przez generała Baryłę.

Gen Sz : Moim zdaniem nie dorósł do tej funkcji. [...] lojalność. Baryła żył właściwie odblaskiem mądrości Jaruzelskiego. Swoją[...] to co Jaruzelski powiedział dochodziło tam, gdzie trzeba[...]

Prof. P [...] generale, teraz ta, mamy na prośbę o osobiste kontakty, bo przy Pańskim spojrzeniu[...] Gdyby Pan zechciał, jeżeli Pan może, powiedzieć coś o [...] Ja wiem, rozumiem pewne poziomy, które są tutaj. Ale są różne opisy. Dla przykładu – Gribkow zostawił taki opis to nie[...] zostawił taki opis jednego z dowódców Układu, który w Helenowie, jak nikt nie widział, to sobie chodził po[...] mówił, nikt nie widział to się bawił i lubił podszczypywać jakieś dziewczyny. Chodzi mi o Greczkę chyba. Natomiast, tak, rozumiem. To są opisane przez Wołkogonowa akurat.

Gen. Sz: Skoro wspomniał Pan o Wokogonowie, to z Wołkogonowem ja przyjaźniłem się. [...] wówczas trochę wyróżniał się z tej plejady [...] rewizjonista, dlatego, że [...] to dla niego było bardzo płodne przeniesienie, bo on tam wszedł w te archiwa...

Prof. W: historyczną się zajmował...

Gen Sz.: On uważał siebie za filozofa raczej...

Prof. W: Ale wykształcenie miał pedagogiczne.

Gen. Sz: ...był rozpoznawany jako historyk. A historykiem on nigdy nie był. Natomiast [...] tę pracę i wtedy przeszedł do [...] już specjalność życiowa. Potem eksploatował ten temat w najprzeróżniejszy sposób, bo to była i wojna 1812 roku [...] i tak dalej.

Prof. W: [...] Jelcyna i działalność przy Jelcynie, on się bardzo ostro [...] pewno przy Jelcynie byłby do końca jako jego prawa ręka w sprawach wojska.

Gen. Sz: Ja nie miałem z nim kontaktu[...]

Prof. P: Nie, ale Panie generale on się dość dobrze o Jepszowie wyrażał. Nie wiem, jak Pan generał ocenia Jepszowa, ale on na przykład Jepszowa [...] bardziej, lepiej myślących ludzi w kierownictwie stetryczyłam i mocno zmurszałym sowieckim.

Prof. W: Jakies takie wrażenie pewnej inności. Wyróżniał się na tle pewnej takiej masy[...]

Gen. Sz: [...] od tej grupy to był Zarudin i Dubrynin. [...] to było. Trudno mówić o zmurszałości wobec Kulikowa. Był prężny, energiczny, miał jakieś doświadczenie. [...] nie był to intelektualista. Wśród generałów niewielu było intelektualistów [...] Natomiast wśród [...] grupy zdarzali się oficerowie powiedzmy sobie mądrzy [...] były to kontakty osobiste służbowe powiedzmy. Albo związane były z rozmowami na szczęblu kierownictwa Ministerstwa [...] na jakichś imprezach kulturalnych, które do mnie należały[...]

Prof. P: Panie generale, Pan przygotował jakąś swoją wypowiedź. Widzę, że są notatki, a my tak troszeczkę rwiemy. Gdyby Pan generał... Bardzo serdecznie prosimy o to.

Gen. Sz: [...] o Kulikowie. [...]

Prof. W: [...] bardzo zorientowany w kadrach czy w personaliach wojska [...] czy ktoś inteligentny, ktoś z horyzontami to stanowisko obejmuje [...] szersze możliwości, które na pewno w jakiejś mierze [...] Ale Panie generale, proszę zwrócić uwagę na jedną rzecz. Czy to była Pańskim zdaniem prawidłowość, czy przypadek, że szefami GZP przed Panem byli [...]

Prof. P: [...] a wcześniej był Witaszewski, a Zarzycki był bardzo krótko, bo go zwinięto już w 60 roku.

Gen. Sz: Zarzycki należał do tej grupy inteligentniejszych, bo przedtem [...] to jest inna rzecz. Do mnie kiedyś, już jako Szefa GZP, przyszła grupa [...] inicjatywa, żeby niszczyć pamiętniki Berlinga. [...] Ja się oczywiście nie mogłem absolutnie zgodzić i w sprawie oceny Berlinga [...] przyznam, że trochę zamieniłem w odróżnieniu [...] no wręcz nie do przyjęcia. Ja z nim rozmawiałem. A [...] z tym, że ja byłem absolutnie przeciw.

Prof. W: A kto był za [...]

Gen. Sz: Było dwóch panów Werblan i [...]. ja rozmawiałem z Werblanem na ten temat. Moja propozycja [...] byłby Kutrzeba, ale wtedy mówię lojalnie, że moim kandydatem był Załuski. Natomiast Werblan uważał, że [...]

Prof. W: [...] wymagał tego, żeby je zniszczyli, czy że są notatki [...]

Gen. Sz: Tak, tak [...] zniszczyli.

Prof. P: Generał Jaruzelski podtrzymał decyzję zniszczenia? Nie. Zniszczenie, nie. Zgodził się z Pańską opinią?

Gen. Sz: Oczywiście, oczywiście.

Prof. P: Panie generale, czy mógłbym zadać takie pytanie, które mnie szalenie interesuje? Ono się nie mieści jakby w konwencji tej rozmowy. Czy Pan generał był [...] hagiograficzna biografia. [...] Po pierwsze jak to się stało, że doszło do wydania tej książki. Czy Pan znał osobiście...

Gen. Sz: Ja to czytałem, ale nie pamiętam kto to opublikował taki krytyczny artykuł o Żymierskim.

Prof. P: [...] jak w ubiegłym roku to nie, to są owszem moje wypowiedzi, ale... to jest dziennikarz „Gazety Wyborczej”.

Gen. Sz: I tam [...]

Prof. P: [...] można było mu polecić, żeby powiedzieli. [...] Dlatego pytam, bo to mnie bardzo interesuje ze względu na przygotowywaną biografię Żymierskiego. [...] Stanisława Rzepkiego tekst.

Gen. Sz: Pierwotny...

Prof. P: Nie, no potencjalny [...], oczywiście, że nie...

Gen. Sz: I spotkałem się z Żymierskim i on mi powiedział tak: Panie generale, ja chciałby, [...] mamy rozmawiać o sprawach ostatecznych, ja do tego w tej chwili nie jestem przygotowany i nie [...] marszałkiem [...] przebywał u niego w domu i tak sobie rozmawiali przy koniaczku i Żymierski opowiadał a Ficowski tylko wczuwał się w atmosferę i w sytuację [...] nadawał szlif literacki tej książce. Jeżeli chodzi o literacki aspekt, to ona nie powinna być napisana źle. [...] o meritum. No w tym życiorysie jak wiadomo jest kilka takich [...] od 1932 roku.

Prof. P: Skąd Pan generał się o tym dowiedział?

Gen. Sz: [...] z 1932 roku, to znaczy Komunistycznej Partii Polskiej [...] z tym, że nigdzie tego nie będzie [...]

Prof. P: [...] nie dostał takiej legitymacji. Członkiem PZPR od 48 roku.

Gen. Sz: Ja osobiście tej legitymacji nie widziałem.

Prof. P: Ja widziałem. Jest. Mam kserokopię.

Gen. Sz: [...]?

Prof. P: 32 roku.

Gen. Sz: To wobec tego ja [...] To znaczy, że [...]

Prof. P: Dlaczego Pan się kontaktował z Urbanem, Panie generale? Czy Pan się przyjaźnił z Urbanem?

Gen. Sz: Nie. Ale on należał do tej kategorii kierowników Wydziału [...] z którym można było rozmawiać na te tematy. Zresztą on miał wiele pytań do mnie i... Nawet nie pamiętam, jak doszło do tego spotkania. W każdym razie taka rozmowa się odbyła. Ale po tej rozmowie Żymierski zaczął mnie indagować na ten temat, żeby jednak o tym napisać. [...]

Prof. W: Po co mu to było? Jak Pan sądzi?

Prof. P: [...] pewnego czasu, do pewnego czasu. [...] są dywizje też, ale to wszystko do pewnego czasu.

Gen. Sz: Potem e... [...] można było napisać tylko do..

Prof. P: ...podziemnej prasy.

Gen. Sz: Do podziemnej prasy albo [...] rok 1926, wtedy on stanął po stronie [...]

Prof. P: [...] taką hipotezę można przyjąć.

Gen. Sz: Być może nawet tak. Ja nie...

Prof. P: Właściwie nie, można tylko dywagować. Dlatego że Piłsudski był w tych sprawach nieobliczalny a to były jego osobiste decyzje.

Prof. W: Ale gdyby nie było 26 nie byłoby Piłsudskiego na czele państwa.

Prof. P: Ale Piłsudski był bardzo surowy jeżeli chodzi o nadużycia materialne, a nadużycia tu były.

Prof. W: Ale Piłsudski nie miał wglądu poza prasowym... i wtedy nadużycia[...] atakować Żymierskiego.

Prof. W: [...] Nie wie pan, jakie...

Gen. Sz: W każdy razie [...] zareagował bardzo ostro, a chodziło o tajny protokół do układu [...]konferencji, to przecież nie można tego pominąć, lepiej powiedzieć o tym, dać własną interpretację, potem być atakowanym [...] GZP z udziałem dwóch historyków [...]

Prof. W: Nie Panie generale...

Prof. P: No nie, na pewno był to Eugeniusz Kozłowski. Bo to w tym czasie i ktoś jeszcze tam był obok [...] generał nie zaprzecza nie potwierdza?

Gen. Sz: No... [...] chyba miał zleconą? Nie wiem. Nie z własnej inicjatywy. Miał zleconą na pewno. Do konferencji nie doszło. Ten tekst został później opublikowany [...] głównie w źródłach radzieckich, żeby znaleźć jakieś ślady potwierdzające istnienie tego. I wtedy znaleźliśmy Niekricza, który nie był jeszcze na [...] To był rok 1941. [...] Zrobiliśmy taką... ja całą teczkę tej dokumentacji mam u siebie. [...] i ciekawe, ale kiedyż tutaj okazał się naszym sprzymierzeńcem Kiszczak, który z pola walki opublikował artykuł, w którym było napisane ni mniej ni więcej [...] nie tylko szkodliwy dla Polski ale i dla Związku Radzieckiego. I to myśmy też tam dodali. To był dla nas bardzo dogodny moment. [...] Lata siedemdziesiąte mogły to być początki sowieckiej [...]

Prof. P: [...] i to było postrzegane. Ja nie mówię...

Gen. Sz: Ja muszę powiedzieć tak, że ja do tej roli bym się nie nadawał. Na pewno. A ja w 73 roku przyszedłem do GZP. [...] sytuację, bo wtedy powstawał ten problem walki z rewizjonizmem. Hasło walki z rewizjonizmem to było hasło centralne [...] we wszystkich sprawach, nawet brak dyscypliny to był dla niego rewizjonizm. [...] stał się ofiarą tej kampanii antyrewizjonistycznej.

Prof. W: No ale Panie generale, przepraszam, bo się będę kłócił o [...] nazwaniu tego sowietyzacją, no to powiedzmy zgęszczenie [...] pomysł konferencji na temat 39[...] że to było...

Gen. Sz: To był oficjalny protest, ingerencja, bardzo brutalna radziecka.

Prof. W: Panie generale, ale przerwaliśmy z powodów [...]

Prof. P: [...] chciał po śmieci, żeby to było opublikowane.

Gen. Sz: Tak. [...] z tym tekstem, wtedy właśnie poprosił mnie Rusiewicz, przyjechał [...] miała dobrą książkę do wychowania[...]

Prof P: Ale Pan generał powiedział, że wiedział o Żymierskim więcej niż... już wtedy, kiedy pisała się ta książka. To pan wiedział więcej, ale skąd Pan wiedział? [...] nieoficjalne źródła Panie generale Pan miał.

Gen. Sz: Sprawa tego procesu[...]

Prof. P: Ale skąd Pan miał materiały procesu z 27 roku? Czy Pan miał je w ogóle?

Gen. Sz: Nie. Nie miałem [...]

Prof. P: Skąd Pan wiedział o tym procesie?

Gen. Sz: Nie miałem nie miałem żadnych [...] prawomocnych... [...]

Prof. P: Panie generale, ten 32 rok, to znaczy konkretnie Paryż i współpraca z wywiadem radzieckim? To skąd Pan generał wiedział?

Gen. Sz: [...] ja nie miałem żadnych dowodów – to było moje otwarte pytanie [...]

Prof. P: [...] I teraz będę Pnie generale trochę brutalny, proszę mi wybaczyć. Każdy szef Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego – przekazywaliście sobie Panowie teczkę, którą ja w 91 roku – mnie ją przekazano, bo ja ją otrzymałem. I w której były materiały komisji Ochaba. To jest badanie śledztwa Żymierskiego z 1954 roku. Był zestaw protokółów przesłuchań jego brata, jak również samego Michała Żymierskiego. I to było w sejfie Szefa GZP WP.

Gen. Sz: Mnie nie przekazywano takiej teczki.

Prof. P: Ona była, to znaczy ja wszystko skserowałem, oczywiście, że tak.

Gen. Sz: Ja tej teczki w ogóle nie widziałem.

Prof. P: Ale ja się zajmowałem tym wtedy, kiedy się to wszystko sypało, kiedy już nie było... Ja zamiast kawę pić, to ja zawsze wolałem być tam, gdzie się dokumenty...

Gen. Sz: Ale ja chyba nie mogę potwierdzi, że było to przekazywane kolejnym. [...].

Prof. P: Panie generale, było to tajne, opatrzone to było trzema zerami...

Gen. Sz: Ale czy były tam jakieś podpisy?

Prof. P: Nie, podpisów nie było.

Gen. Sz: Ja myślę, że Bryła tego nie widział. Czy widział Sawczuk to nie wiem. Ale też chyba ie. Więc gdzieś to musiało być[...]

Prof. P: [...]nie wiem. Archiwista, który prowadził archiwum GZP, z którym wypilem jakąś tam kolejną butelkę koniaku, to on tak mi wyciągnął z tego sejfu szefa GZP, ja wtedy rzeczywiście zdumiałem się.

Gen. Sz: Może to leżało w tajnej kancelarii GZP. To mogło tak być. [...]

Prof. P: To były materiały Komisji Edwarda Ochaba, on przewodniczył tej Komisji w roku 54 i na podstawie [...] wiadomość tego, że coś tu śmierdzi po prostu.

Gen. Sz: To jest wniosek, że nie było tego [...]

Prof. P: [...] to jest zupełnie coś innego, natomiast ta miała charakter [...]

Prof. W: Później, później, bo mówi tutaj [...] a potem [...] rozpatrywał nadużycia...

Prof. P: Tam jest Panie generale zespół protokołów przesłuchań jego brata i jego. I także uogólniające wnioski Komisji dotyczące współpracy z wywiadem radzieckim. I to zresztą bardzo szczegółowe wyjaśnienia. I to znalazłem w archiwum w Głównym Zarządzie Politycznym. [...] opatrzone kryptonimem: tajne specjalnego znaczenia, bo takie tam to było.

Gen. Sz: Mogło to być przekazywane, szefowi gabinetu mogli to przekazywać[...]

Prof. P: [...] Mnie powiedział archiwista, który tam był, że to było z sejfu generała Baryły.

Gen. Sz: Ale ja nie sądzę, żeby Baryłą to znał, bo gdyby on to zna, to albo by mi to pokazał, albo przekazał.

Prof. P: Z tym że Panie generale, nie czarujmy się, sprawa była szokująca. Dla nas wszystkich był to szok.

Gen. Sz: Ja tego nie widziałem. [...] Ale ja porozmawiam na ten temat z pułkownikiem [...]

Prof. P: Ale to nie ma potrzeby, dlatego że dokument jest dokumentem, sygnaturę mogę podać, bo sygnaturę mam. Te dokumenty one są w archiwum w Modlinie wszystkie, bo przecież one muszą być w archiwum w Modlinie. Poza tym nie tylko te. Bo takie i inne zastrzeżone troszeczkę. One przestają być w tej chwili, one nie mają tego ładunku emocji, jakie miały w 90 czy w 91 roku. A nawet my w tej chwili już inaczej patrzymy, my jesteśmy wszyscy po prostu inni.

Gen. Sz: Może wróćmy teraz do tej sowietyzacji w latach siedemdziesiątych.

Prof. W: Znaczący, ja mówię, że to było tak postrzegane generalnie. Dobrze. Nie twierdzą, że tak było, ale mówię o odczuciu społecznym.

Gen. Sz: Bo chciałbym przypomnieć tutaj [...] które mogą być potwierdzeniem, albo zaprzeczeniem tej tezy, ale [...] pewną równowagę w sięganiu do tradycji. Wtedy [...] są w ten sposób, że jeśli zadaje się jakiemuś pułkowi, to że był ktoś z partyzantów...

Prof. W: ... ktoś z I Armii i ktoś z przedwojennego dowództwa z 39 roku.

Prof. P: [...] typu Otokara Weimlera, Otokara Jarosza. Przepraszam.

Gen. Sz: Tak. Ale Niemcy mieli też Weimlera. I [...] Za moich czasów był [...] i był Sosabowski i był... [...]

Prof. P: [...] w 83.

Prof. W: to jest pewna różnica, Panie generale.

Gen. Sz: No więc tutaj jest duszpasterstwo, do którego biskup Głódź nie chce się przyznać, że cokolwiek [...] było. Było przez pewien okres [...] było to dość sztuczne, ale generał [...] bardzo serdecznie się nimi zajął. [...] zawsze [...] bardzo serdeczne. Jeżeli już nawet w stanie spoczynku [...] Nie można tego. [...] W trudnych warunkach. Nawet [...]

Prof. P: [...] likwidacji było w 1963 roku, już za Rokossowskiego, bo taki wniosek generał Jaruzelski podpisał, w sprawie likwidacji Wydziału Społecznego i Administracyjnego KC. [...] Przygotował mu...

Gen. Sz: Ale on był wtedy Szefem GZP.

Prof. W: Tak. I wtedy był bardzo przyjaźnie nastawiony.

Prof. P: Przygotował mu taki tekst pułkownik Koniuszewski.

Gen. Sz: No był taki. Tak.

Prof. P: Zajmował się całą sferą Dziekanatu Wojska Polskiego i służby kapelanów. I taki wniosek został przygotowany, że jest to ciało obce w Wojsku Polskim i jak by się z dysonansem, w tych różnych sprawach... Tak że w 63 roku był bliższy likwidacji, ale ten wniosek nie został zrealizowany. Z tym że podpis jest podpisem, natomiast to na pewno odpowiadało jakiemuś zapotrzebowaniu z góry.

Gen. Sz: Myśmy się zawsze spotykali z pytaniami [...] dowódcy, czy minister obrony, to ile razy[...]

Prof. P: [...] tych korekt w sprawie tego ostatniego fragmentu. Ja pokazałem generałowi Jaruzelskiemu tekst wniosku, który [...]

Gen. Sz: Jak on zareagował na to?

Prof. P: To już pominę, bo to wykracza poza ramy wypowiedzi. Natomiast muszę powiedzieć, że pokazałem. Generał generalnie negatywnie ocenia siebie w tym okresie. Negatywnie ocenia.

Gen. Sz: No to dobrze. Dlatego że [...] dlatego w swoich życiorysach dyskretnie [...]

Prof. W: [...] to on. Jednak jeszcze parę słów Pakcie. To znaczy pierwsza sprawa [...] bliżej ośrodków dyspozycyjnych MON-u i coraz więcej Pan wiedział. I teraz tak. Była ta koncepcja Polskiego Frontu. Otóż, powiedzmy sobie tutaj szczerze, pary generałów, z którymi rozmawialiśmy, twierdzi, że [...] Jaruzelski przede wszystkim udawali, że wierzą. Natomiast [...] operacyjny, rozpracowania [...]

Gen. Sz: [...] skoncentrowane siły polskie w jednym ręku. [...] ale ani rząd, ani Minister Obrony Narodowej. Byłoby to zupełnym [...] Oczywiście w czasie działań wojennych mogłyby tam zachodzić różne komplikacje, które trzeba było tam [...]

Prof. W: [...] troszkę z zewnątrz jako człowiek inteligentny przecież Pan jakby te pytania [...]

Gen. Sz: Ale nie, ja nie odbijam.

Prof. W: Jeśli można jeszcze skończę tylko. Otóż czy to była tylko sprawa ambicji, czy też może przekonanie, że jeśli oddamy polskich żołnierzy pod dowództwo sowieckich – nazwijmy rzecz po imieniu – sowieckich rzeźników [...] znacznie szybciej niż pod polskim dowództwem tych żołnierzy nie będzie.

Gen. Sz: Tak to należy interpretować. Ja bym powiedział tak, że to przemawiały za tym, jeżeli ja miałbym o ambicjach, racje wojskowe [...] że [...] sprawy bezpieczeństwa. A za prawdą [...] pozostało i w okresie [...] czytałem wiele [...] to są uzupełniane [...] dotyczyły Polski, ale nie zawsze. Te walki toczyły się z udziałem Polaków, ale nie w imię polskich interesów. [...] wieczne wojny w jedną i drugą stronę, w 1915 i potem. [...] To była globalna równowaga i porozumienie w sprawach sił jądrowych i strategicznych. I oni wiedzą, że jeżeli spadnie jedna bomba na Moskwę, to druga polecą na Waszyngton. A na terenie Polski to jest broń taktyczna. [...] taktyka jest to samo, co dla Stanów Zjednoczonych [...] działań gospodarczych i żywnościowych. Przecież nie wiem jakie były zapory robione na drodze tych armii radzieckich. [...]

Prof. P: Panie generale, czy były jakieś ogniwa polityczne we Froncie, w ramach Frontu? Czy Pan generał pamięta, kto był zastępcą dowódcy Frontu do spraw politycznych?

Gen. Sz: [...] szefem Zarządu Szkolenia nie brał w tym udziału. W działaniach [...] zastępca [...] szef Zarządu organizacyjnego.

Prof. P: Z Głównego Zarządu Politycznego? [...] zastępcą, tak jak Pan pamięta, to był...za Pańskich czasów, jako Szefa GZP.

Gen. Sz: Za moich czasów to był [...]

Prof. P: [...] pamiętam jeszcze, szkolenie organizował zdaje się generał Owczarek? Tak?

Gen. Sz: Tak. No Owczarek [...] jedną z tych funkcji to było przygotowanie no powiedzmy aparatu politycznego, [...] a ćwiczenia były tylko formą tego przygotowania. I w tym Zarządzie była komórka [...] ten Owczarek. To był [...] Naraził się „Solidarności” ortodoksyjny komunista[...] na potrzebne stanowisko tego kierownika Wydziału. Dopiero później on awansował. [...]

Prof. P: [...] się zmienił z ortodoksyjnego komunisty w liberała?

Gen. Sz: Tak. No chyba tak.

Prof. P: [...] takie pytanie się rysuje, bardzo krótkie, ale jakby oceniające pewne zjawisko. Pan zna takie powiedzenie, że właściwie od lat siedemdziesiątych piątka obsługi CKM-u kierowała [...] Ale zgadza się Pan z taką oceną? Bo jest to na pewno Siwicki, Jaruzelski, jest to generała, kwatermistrz chyba, Obiedziński. To są wszyscy... To jest mniej więcej [...] i oni się gdzieś tam razem... Oliwa nie. Nie, nie. [...] Pan był spoza tego układu. Pan nie przyszedł w tym szynelu? Pan nie przyszedł spod Riazania. A oni szli od Riazania. I oni byli jakby jednorodni w swoich...

Gen. Sz: No to z Riazania przyszedł Jaruzelski, Obiedziński, Siwicki, Nowak.

Prof. P: to pięciu czy czterech?

Prof. W: czterech.

Prof. P: No to obsługa CKM-u, tak to się mówiło. I solidarnie do końca właściwie funkcjonowali. A Pan był spoza tego układu w końcówce. Jak to się stało, że Pan się znalazł w tym układzie?

Gen. Sz: Ja myślę, że[...] dostał też w Rembertowie, jak tam wyładał taktykę a ja [...] generalnie to nie szkodzi, ale on był przed 96 rokiem a ja byłem pułkownikiem. [...] powiedzmy nie służbowe towarzystwo. [...] Ukształtował się między nami przyjaźń.

Prof. P: [...] Pan generał zawsze wołał jednak Bryłę, jak z tego wynika?

Gen. Sz: Tak. [...] jak on by wybrał [...] ale dlaczego w 62 roku, tego nie wiem. Można było przecież [...] dobrze moje pochodzenie, moją rodzinę, razem żartowaliśmy sobie[...] mieliśmy przyjaciół, kolegów w tej samej [...]

Prof. P: Czy można zadać takie pytanie: Armia ma swój udział w tak zwanym kłamstwie Katyńskim – mówimy o kłamstwie Oświęcimskim, można mówić o [...] również rozmawiałem z Pańskim przełożonym na ten temat i przyniosłem rozkazy karania oficerów za tego typu [...]

Gen. Sz: [...] Głównie w 56 roku. Na dużym otwartym zebraniu [...] i pamiętam słowa były takie, że myśmy [...] zlikwidować fizycznie. [...] drażliwą, skoro zrobili to Niemcy, no to powiedziano, złożmy wieńce w Katyniu. I wtedy [...]

Prof. W: Pamiętam, to był ten przełom, że w ogóle Katyń w tym kontekście...

Gen. Sz: Tam był ukryty zeszyt „Katyń” [...] To było po raz pierwszy w 70 roku. [...] publiczności, to przyszedł do mnie [...] tam żeście napisali, że Niemcy faszystowskie [...]

Prof. P: [...] reakcje, bo teraz jakby wracamy do początku nasze rozmowy, bo nie ulega wątpliwości, że to kłamstwo Katyńskie było.

Gen. Sz: Było.

Prof. P: A jeżeli było i nie było nacisków z zewnątrz, to znaczy, że było wynikiem [...] konformizmu?

Gen. Sz: Nie. Ja mogę przypomnieć [...]

Prof. P: Znamy, znamy. [...]

Gen. Sz: [...] schowałem ten film, film przyjąłem. A [...] pozostał te dowódca [...] Gorbaczow to zrobił. Ale widocznie on jeszcze nie dojrzał, bo były za silne naciski tam [...] mogliśmy rozmawiać na zajęciach dydaktycznych[...]

Prof. W: [...] samobójstwo polityczne

Gen. Sz: To byłoby samobójstwo. [...] Trzeba było odczekać. Wywieraliśmy duże naciski, bo zależało wyłącznie od strony [...]

Prof. W: że jest tak jak jest [...]

Gen. Sz: Jaruzelski...

Prof. W: konformistycznie się zachował, prawda? [...]

Gen. Sz: [...] dojrzał do tego, że to jest oficjalne stanowisko, zgodne z prawem [...]

Prof. W: [...] nie ulega wątpliwości, że robili to [...]

Gen. Sz: [...] ale pierwszy raz chyba

Prof. W: Ja jeszcze z taką rzeczą. To był koniec lat [...]

Prof. P: Spowodowało to swoistą recenzyjność, niestety...

Gen. Sz: Tak i to [...] to dotyczyło tylko publikacji. Czesi przetłumaczyli, Niemcy przetłumaczyli, Bułgarzy przetłumaczyli [...] dyskutowali i po dyskusji jadę do [...] swojej względnej autonomii, że już tam to jest możliwe [...]

Prof. P: Jeszcze takie pytanie.

Prof. W: Ale jeszcze a propos tej [...] bo to jest rzecz ważna [...] Rozumiem, dochodzimy do granicy tej autonomii. Musieliście [...] z tymi pewnymi zmianami, złagodzeniami ich ideologicznych [...] czy szedł z Moskwy, czy szedł z Warszawy [...] Bo to jest bardzo istotne. [...] ale na Pana naciskała Pańska góra? Prawda?

Gen. Sz: Tak.

Prof. P: Panie generale, to jest jedna płaszczyzna takich stosunków bardzo drażliwych. Historia jakby dominuje w tej części rozmowy. Natomiast druga sprawa – taka płaszczyzna z perspektywy czasu. Ja sobie przypominam, że w końcu osiemdziesiątych lat, nie wiem na czyje polecenie, niszczone dość fundamentalny dokument we wszystkich kancelariach tajnych wojska, dotyczących stosunków państwo-Kościół. [...] to znaczy wyciągano z akt i niszczone takie opracowanie Głównego Zarządu[...] polecenie Głównego Zarządu Politycznego niszczenia – to było około 250 stron tekstu. [...]wyrywano i niszczone. Ale to jest jakby pretekstem Panie generale, bo fakt zniszczenie to już zostawmy tym, którzy są od tego – natomiast pretekstem do zadania tego pytania[...] rolę Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego w stosunkach państwo-Kościół. [...] z perspektywy tego czasu, zakładając, że nie tylko jeden Kondaszewski był w Głównym Zarządzie Politycznym. To nazwisko pamiętam tylko z racji jego podpisu, bo nigdy go osobiście nie znałem.

Gen. Sz: Ja myślę, że [...] natomiast to opracowanie to było opracowanie informacyjne dla [...] gdzieś tam jakieś dokumenty i czy u nas też [...] ja absolutnie[...]

Prof. P: Nie, nie. Ja się nigdy nie pasjonowałem tą rolą.

Gen. Sz: [...] tego pana o przeczytanie.

Prof. P: Tak? Bardzo proszę. To tylko były takie echa Panie generale. Mnie to nigdy nie pasjonowało i...

Gen. Sz: Ja Panu powiem, że był to dokument, który pokazuje historię tych stosunków[...] powstaniu i stosunek Papieża do powiedzmy Powstania Listopadowego i tak dalej. Wszystko... odwołanie się słowackiego... Nie więc ja bym się tego dokumentu nawet za bardzo nie powstydił [...] nie, to w osiemdziesiątych latach.

Prof. P: Nie, to już... nie to właściwie nie o to chodzi, bo jak doszła, jakaś taka plotka była, być może nie potwierdzona, jakże te plotki są, ja sformułowałem to pytanie po to, by zadać jakby...

Gen. Sz: Ja mogę tylko powiedzieć, że na pewno pamiętam to opracowanie [...]ja nie pamiętam już dokładnie, może [...]

Prof. W: [...] może miał w ręku wojskowego nadgorliwość, diabli wiedzą?

Gen. Sz: A tego nie wiem. Jeżeli ktoś w Okręgu zniszczył to tego nie wiem. Ale to dla mnie też drugi temat do rozmowy z Lewandowskim.

Prof. P: Ja z przerażeniem... Miałem kiedyś takiego kolegę, Andrzeja Bratkowskiego, on nie żyje, popełnił samobójstwo. Był zastępcą komendanta zgrupowania takiego[...] przyjechała w dniach majowych. To był rok 72, 73, gdzieś w tych granicach. W tym garnizonie zielonym akurat biało było. No po prostu dzieci poszły do Komunii. Dziewczynki i chłopcy wracali [...] z tej inspekcji zwrócił uwagę i chłopak zaczął nie być w pełni spójny [...] zawieziono [...] popełnił samobójstwo.

Gen. Sz: Dlaczego?

Prof. P: Nie wytrzymał presji. Po prostu presja, która została stworzona przez sytuację, że przyjeżdża inspekcja Sił Zbrojnych, że w osiedlu leśnym jest masa młodzieży, która przystąpiła... Taki był komentarz... do Bierzmowania i że on tutaj nie opanował sytuacji w związku z tym nie wytrzymał tego psychicznie.

Gen. Sz: Nie znam sprawy.

Prof. P: Nie, Panie generale, przecież ja nie obciążam, ja mówię o pewnym fakcie, żeby mówić o stosunku aparatu politycznego do tego typu sytuacji. Nasza rozmowa weszła w inne...

Gen. Sz: Ja powiem Panu taką rzecz. Wie Pan, w Pomorskim Okręgu[...]syn pułkownika [...] ja dowiedziałem się o tym z listu, który [...] przywrócić go do wojska [...] taką sugestią wysuwano w stosunku do dowódców. [...]

Prof. P: [...] w Armii Krajowej jak by nie było. Tak podała prasa i to centralna prasa. Tak „Polityka” kiedyś podała. [...] Konstatacja tego jest dość przykra. To znaczy, że kamera została jednak dość silnie zindoktrynowana. Poprzez okres wielu lat jest to przykra konstatacja, że ta indoktrynacja była skuteczna jednak.

Prof. W: Tak było, że jak się ośrodek indoktrynacyjny zaczął zmieniać, generał zaczął stosować [...]

Prof. P: [...] przy naszej indoktrynacja była skuteczna, bo to jest jednak świadectwo skuteczności określonych działań politycznych, społecznych, psychologicznych, administracyjnych. To jest porażka Panie generale dla bardzo wielu ludzi, tego typu decyzje.

Gen. Sz: Na pewno, ja[...]

Prof. P: I to nie jedna taka...

Gen. Sz: Na pewno było takich więcej, o których [...]

Prof. P: Panie generale, rozmowa jest o tyle fascynująca, że z przykrością muszę powiedzieć, że chyba zmęczyliśmy Pana generała. Rozmowa jest dla nas fascynująca. Bo jest 8 godzina i proponuję żebyśmy przynajmniej na dzień dzisiejszy zakończyli. Natomiast prosimy o jedną rzecz, żeby Pan generał nie uważał już za zakończoną. Ja sędzę, że wiele pytań dotyczących, nie tyle Układu Warszawskiego, co wojska...

Gen. Sz: Ja sobie zapisałem pewne sprawy, o których żeśmy nie mówili...

Prof. W: Ale wrócimy do nich...

Gen. Sz: Tak, jeżeli będzie jakaś potrzeba. Znajdziemy czas...

Prof. P: [...] posiedzenie w Budapeszcie? W którym roku ono było?

Gen. Sz: [...] było to możliwe.

Prof. P: Byli bardzo doktrynalni, i Gribkow i Kuligow?

Gen. Sz: Tak [...] A teraz tak jakoś od tego Wojciecha Władysławowicza[...]

Prof. W: [...] wystraszyć. Pytanie, czy chcieli wejść. Na pewno nie chcieli, ale w pewnej sytuacji na pewno [...] Panie generale, ale dość Pan, oficer, tak mówiąc po imieniu pionu, politycznego. Jak Pan sądzi, to jest rzecz [...]

Gen. Sz: [...] sytuacji było dużo. A kto by stanął przeciwko?

Prof. P: [...] I to jest odpowiedź. To jest pytanie: kto? kto? I...

Gen. Sz: to bardzo dramatyczna decyzja [...] złamanie całej koncepcji, całej idei. To jest tak jak [...] strzelamy. Najpierw w Budapeszcie a potem w Pradze.

Prof. P: [...] całkowicie się zgadzam z Pańską oceną tej sytuacji. Uważam, że jest to bardzo ciekawe[...]osobowości wśród generalicji Wojska Polskiego końcówki lat siedemdziesiątych, która mogłaby w razie czego przejąć, stworzyć alternatywny ośrodek. Nie widzę takiej osobowości[...] Czy Pan generał się zgadza?

Gen. Sz: Natomiast inaczej [...] nie wykluczam, jak i dowódca dywizji, jak by go tam ktoś coś dzieżgnął, to nie wytrzymałby. Na Cytadeli...

Prof. W: Panie generale pozwolę sobie zadać takie trudne pytanie[...] łącznie z Sosnkowskim, prawda? To znaczy, to co mówi Pan generał, ale to jest jednak bardzo istotna...

Prof. P: Ale to jest bardzo ciekawe...

Prof. W: Ciekawa propozycja, jeszcze, bo poszedłem odrobinę dalej. To, że nie było takiej indywidualności, która by [...] tę alternatywę, to chyba jednak jest zasługa Ministra Obrony [...] i współpracowników [...]. Natomiast nie tolerował chyba indywidualności?

Gen. Sz: To jest taka opinia chyba bardzo słuszna.

Prof. P: To jest... żadna armia tak za bardzo tych indywidualności nie znosi i rzeczywiście preferuje szereg, jakiś wyrównany, którym można operować. Tak zawsze było i tak zawsze

jest. [...] Chyba armia nie miała takiego dowódcy, o którym mówiło by się w tamtych latach, że jest to dowódca [...] że jest po prostu osobowość, że jest to postać.

Gen. Sz: No więc ja myślę, może to nie jest pełna prawda. Ja sadzę, że Jaruzelski[...] osobowość.

Prof. P: Chyba bardziej w polityce?

Gen. Sz: Jako generał [...] i to też jest jego dramat. Ale na niższym szczeblu [...]

Prof. P: [...] to jest sztabowiec.

Gen. Sz: On był szefem Sztabu.

Prof. W: Panowie, proponuję jedną rzecz, bo tutaj rzeczywiście myślę, że jest [...] nie, nie, ale nich pan mi pozwoli skończyć. Że Pan [...] niektórych sytuacji niekorzystnych. Oczywiście nie wszystkich. Broń Boże, przecież nie żądamy, nie chcemy, nie spodziewamy się [...]